

DZIENNIK KUJAWSKI

ABONAMENT

miesięczny wynosi w ekspedycji 2,70 zł — w agencjach miesięcznych 2,90 zł — z odnośnikiem 2,85 zł — na pocztach już z odnośnikiem kwartalnie 9,15 zł, miesięcznie 3,05 zł, w agencjach zamiejscowych 3,00 zł, pod opaską w Polsce 5,50 zł. W razie wypadków, spowodowanych silną wyższą, przeszkód w zakładzie, druków i t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, abonent nie może prawa do odszkodowań. Drukarnia i nakładem Drukarni Kujawskiej Tow. Akcyjne w Inowrocławiu.

Dyrektor wydawnictwa: Kazimierz Ziętowski.



CENA OGŁOSZEN

Miejsce milimetrowe jednolite. 15 groszy, w dziale reklam. — za tekstem redukcijny — milimetr 40 groszy, w tekście 60 groszy. Za ogłoszenia na pierwszej stronie min. 75 gr. — Konto czek. P.K.O. Poznań nr. 304 847. Kasa bankowa: Powiat. Kasa Oszczędności i Bank Ludowy - Inowrocław. Telefon administracji nr 124. — Telefon redakcji nr. 391. Za ogłoszenia podane telefonem nie bierze się odpowiedzialności. Za Red. odpow. Cz. Buksakowski, Inowrocław, za ogłoszenia administracja.

Redaktor: Stanisław Cieślak.

Odezwa Narodowego Komitetu wyborczego

Wydział organizacyjny Komitetu Wyborczego, który wyłonił się z grona 118 obywateli podpisanych pod znaną odezwą z przed dwóch tygodni, ogłasza obecnie następujący list do społeczeństwa:

List Pasterski Księża Kardynałów, Arcybiskupów i Biskupów dał katolicyzmowi społeczeństwu najprostszą i zarazem najlepszą wskazanie drogi: jedności w nadchodzących wyborach. Przyjęli oni został z wdzięcznością i szereg zrzeczeń społecznych oraz stronieli zgłosili gotowość wykonania tego wskazania bez zastrzeżeń. Obecnie należy przystąpić do urzeczywistnienia.

W związku z odezwą przeszło stu osób po wydaniu Listu Pasterskiego podejmują podpisanie, jako Wydział Organizacyjny, kroki, celem wejścia w styczność z wszystkimi czynnikami, zmierzającymi do urzeczywistnienia myśli Listu Pasterskiego, oraz stworzenia Narodowego Komitetu Wyborczego, którego skład będzie ogłoszony w najbliższym czasie.

Przystępując do tej pracy, określamy jasno dążenia w tych wyborach:

Wybory do ciała parlamentarnych w obecnej chwili mają szczególną wagę dlatego, że przyszły Sejm może łatwiej, niż każdy inny, dzięki szczególnym uprawnieniom, dokonać zmiany naszej Konstytucji i albo ją poprawić, wzmacniając podstawy naszego ustroju, albo też, w razie zwycięstwa zwycięstw słajnych zachwiała jego podstawami i dokonać przewrotu społecznego.

Jakie są nasze idee przewodnie, w imię których chcemy prowadzić walkę przy obecnych wyborach, i które będą przyświecały naszej pracy w Ciągłych Ustawodawczych?

Był państwa polskiego jest ściśle związany z poszanowaniem prawa. Prawo musi być ściśle przestrzegane, podstawa działalności wszelkich władz, nikt nie może być wyjątkiem z pod prawa, albo od niego silniejszym. Dlatego należy wzmacnić w naszej Konstytucji rykonię praworządności ustroju w szczególności wyrazić w niej zasadę, że prawo nie może działać walcem, że wywłaszczenie dokonywane w imię interesu publicznego, następuje tylko za pełnym odszkodowaniem, że państwo nie może uchwalać się od wypełnienia swoich zobowiązań. Zabezpieczeniem praworządności w państwie jest niezależność sądownictwa, której bezwzględnie będziemy bronili, jak również zasady by wojsko i administracja państwowa były wolne od wpływów partyjno-politycznych, a los urzędników i pracowników państwowych był utrwalony i niezależny od doraźnych zarządzeń zmieniających się Rządów.

Polsce potrzeba Rządu silnego, trwałego, będącego strażnikiem prawa, a zarazem jest rzeczą konieczną, by przedstawicielstwo społeczeństwa nad działalnością Rządu tylko wtedy była silna, gdy będzie między władzą wykonawczą i ustawodawczą istniała równowaga, gdy unikniemy zarówno nieobliczalnej w swoich skutkach dyktatury, jak i wywołującego zamęt w administracji sejmowładztwa. W tym celu należy z jednej strony wzmacnić powagę i władzę Prezydenta, przez przyznanie mu weta odraczającego. Z drugiej strony, w celu uzdrowienia władzy ustawodawczej konieczne jest zrównoważenie praw obydwu izb parlamentarnych, Sejmu i Senatu, oparcia wyborów do Senatu na pracę.

Wydział organizacyjny Narodowego Komitetu Wyborczego:

(—) Bolesław Bielawski, adw., Warszawa, (—) Witold Czartoryski, Lwów, (—) Kazimierz Janikowski, Warszawa, (—) Bronisław Koskowski, prof. uni., Warszawa, (—) dr. Wacław Łapiński, lekarz, Warszawa, (—) Franciszek Marjański, rzemieślnik, Warszawa, (—) ks. prałat Wacław Mayer, Po znań, (—) jen. dr. Henning Michaelis, Warszawa, (—) ks. dr. Karol Niemira, Warszawa, (—) Michał Nycz, urzędnik kolejowy, Kraków, (—) Leon Pluciński, Poznań, (—) Wojciech Trąpczyński, Warszawa.

Zgon Jadwigi Przybyszewskiej

Kraków 24. 12. (wt). W piątek zmarła w Krakowie sp. Jadwiga Przybyszewska, wdowa po zmarłym niedawno

innych zasadach, niż wybory do Sejmu, uwzględniających reprezentację instytucji kościelnych, naukowych, społecznych i gospodarczych, oraz lepszą budowę prawa wyborczego do Sejmu.

Wyznajemy zasadę, że dobrobyt wszystkich warstw narodu jest ściśle związany z rozwojem wytwórczości w państwie, że walki klasowe i nienawiści osłabiają tylko nasze siły i podkopują naszą samodzielność gospodarczą. Połegę gospodarczą uzyskać można tylko przez poszanowanie zasady prywatnej własności, sprzyjanie gromadzeniu się oszczędności i niekierpowanie przedsięwzięciom. Jesteśmy przeciwni jakimkolwiek przywilejom klasowym, uznając zasadę, że państwo powinno rozstrząsać opiekę nad warstwami gospodarczo słabszymi i usuwać załogi społeczne bez nadmiernego obciążenia wytwórców. Administracja urzędów ubezpieczeń społecznych powinna ulec gruntownej naprawie w tym duchu, by uwolnić je od niepotrzebnych kosztów i od wpływów partyjnych.

Pomyślność skarbu państwa zależy od dobrobytu społeczeństwa. System podatkowy nie może podcinać zdolności zarobkowej i możliwości gromadzenia oszczędności, nie może być wyrazem walki jednych warstw ludności z drugimi. Należy ten system uprościć przez usunięcie z niego różnych wojennych naleciałości, które krępują wytwórczość; należy usunąć dowolność w wymiarze podatków, a zarazem ułatwić zarówno ich wymiar, jak i płacenie ich przez ludność. W gospodarce budżetowej należy przestrzegać zasady bezwzględnej oszczędności.

W myśl powyższych zasad chcemy pracować razem ze wszystkimi ludźmi dobrej woli nad wzmocnieniem polgi Państwa i Narodu.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że naród musi się bronić przeciw różnym niebezpieczeństwom, które zagrażają wzrost podstawom jego bytu. Naród nasz, w swojej ogromnej większości katolicki, nie może dopuścić do tego, by Kościół rzymsko-katolicki nie miał stanowiska, podkopującego jego Mu przez Konstytucję, by szerzyła się agitacja skłarska, podkopująca religię i państwo. Powagą troską jest dla nas wychowanie młodzieży w duchu religijnym i narodowym, bo tylko wychowanie młodzieży w duchu religijnym i narodowym może naprawić szkody, jakie niewola i długa wojna wyrządziły w duszach społeczeństwa. Naród nie może patrzeć obojętnie na rozpalanie agitacji mniejszości narodowych, które zorganizowane w jeden blok wyborczy, starają się rozsadzić naszą jedność państwową. Widzi zwiększony atak radykalizmu na podstawy naszego ustroju; widzi, że głębokie korzenie zapuszcza agitacja komunistyczna.

Kto nie chce zamknąć oczu na groźbę niebezpieczeństwa w razie zwycięstwa tych żywiołów; kto pragnie, by nie były podkopane siły duchowe i moralne narodu polskiego, które go trzymały przy życiu w okresie największych prześladowań; kto chce, by Polska była państwem naprawdę wielkim przez swoje prawo, swoją cywilizację i swoje gospodarstwo, ten pójdzie pod temi hasłami i dla wspólnej sprawy złoży swoją ofiarę na pracę.

wielkim pisarzu.

Sp. Jadwiga Przybyszewska przybyła przed paru dniami do swego zięcia, p. Jankowskiego, profesora Akademii Sztuk Pięknych.

Po napadzie na Nowaczyńskiego

Sprawców nie można znaleźć. — Stan zdrowia Nowaczyńskiego uległ poprawie

Warszawa 27. 12. (AW) Władze śledcze kontynuują dochodzenia w związku z dokonaniem napadów na Adolfa Nowaczyńskiego. Śledztwo idzie w kierunku wyśledzenia łasków, którą Nowaczyński wywieziony został na ul. Obozową. Jak dotychczas śledztwo nie dało żadnych rezultatów.

Warszawa 27. 12. (AW) Stan zdrowia Nowaczyńskiego od 2-ch dni ostatnich uległ poprawie. Pierwszą noc po napadzie Nowaczyńskiego spędził we własnym mieszkaniu, zasypiając tylko na kilka minut, na skutek strasznych bólei w okolicy oka. W dzień wigilijny Nowaczyński przewieziony został do lecznicy Omega, gdzie lekarze zbadali czaszkę przy pomocy prom. Roentgena. Okazało się, że aczkolwiek rany są bardzo dotkliwe, to czaszka nie jest naruszona. Druga noc po napadzie dzięki zastosowaniu narkotyków przeszła u chorego spokojnie. Ostatnią noc Nowaczyński przesnął normalnie.

Napiętnowanie złej woli

Jak rozumieć należy list pasterski o wyborach.

Warszawa 27. 12. (wt). Przed tygodniem niejaki T. Łubiński ogłosił w „Il. Kurj. Codz.”, rzekomy wywiad z ks. metropolitą Sapiełą, w którym ks. metropolita oświadczył, iż do bloku narodowo-katolickiego nie powinien wejść Zw. Lud.-Narodowy. Wiadomość tę, aczkolwiek zgóry wyglądała fałszywą, skwapliwie podjęły wszystkie gazety śląskie. Tymczasem dziś nadchodzi autorytatywne zaprzeczenie jej. Oto Aj. Wschodnia donosi:

W związku z podanym przez pisma krakowskie wywiadem T. Łubińskiego z ks. metropolitą Sapiełą w sprawie interpretacji ordynacji biskupów dzisiejsza „Gaz. Warsz. Por.” oświadcza, iż uprzedzona jest do stwierdzenia, że ks. arcybiskup Sapieha nigdy nie upoważnił do ogłaszania rozmowy oraz że treść wywiadu, podana przez pisma krakowskie nie jest wyrazem zapały wrażeń ani ks. arcybiskupa Sapiechy ani całego episkopatu halickiego.

Święta p. Prezydenta

Warszawa 27. 12. (AW). Prezydent Rplitej spędził święta w Spale w gronie rodzinie, mając przy sobie jednego z adiutantów, kpt. Nagórskiego.

W wieczór wigilijny w bursie dla bezdomnych dzieci w Spale protektorka bursy p. Mościcka rozdawała dzieciom upominki przy choince.

Zakopane podczas świąt

Zakopane 26. 12. (AW). Zjazd świąteczny w Zakopanem był ogromny. W przeddzień wylądowało do Zakopanego blisko 2 tys. osób; mimo uruchomienia specjalnego pociągu, wszystkie pociągi przybywały przepełnione. Na ulicach widać kłopoty wprost ruci. Większość pensjonatów i kawiarni przepelnione.

Zakopane 26. 7. (AW) Bawili tu ministrowie i opłaki społecznej Jurkiewicz oraz wojewoda krakowski, Darowski z żoną.

Zakopane (AW). Przez święta bawili tutaj znany śniwak Jan Kiepara, który wyjechał dziś do rodzinnego Sosnowca, skąd uda się do Wiednia.

Zakopane (AW). Od kilku dni w Tatrach i Zakopanem wieje ciepły wiatr balny. Temperatura utrzymuje się na poziomie kilku stopni powyżej zera. W Tatrach śnieg znikł prawie zupełnie. W Zakopanem odwilż.

„Polonia” w Gdańsku.

Gdańsk 26. 12. (PAT) W sobotę rano przybył tu z Nowego Yorku parowiec „Polonia” z przesyłką złota wartości 3 milionów dolarów, przeznaczonych dla Polski. Transport ten został niezwłocznie pod kontrolą polskich funkcjonariuszy wyładowany i odesłany koleją do Warszawy.

Oryginalne samobójstwo

Berlin (AW) 26. 7. O oryginalnym powodzie do samobójstwa donoszą tu z Pfälzingen w Wirtembergii. Odbić się tam mają w najbliższym czasie wybory na burmistrza, które już dziś uprawiają mieszkańcy miejscowości w wielkie zdenerwowanie. Zna jednego z kandydatów na burmistrza

zrozpaczoną ten, że mąż jej ma niewielkie szanse na wybranie, rzuciła się do zamarnięj rzeki. Przechodnie, którzy byli świadkami zamarzniętą pomocą i denatkę uratowali.

Partijnictwo w żandarmerji austriackiej

Wiedeń. W tych dniach odbyły się w żandarmerji austriackiej wybory między zaufania, które wykazały, że rządowi nie udało się osłabić wpływów socjaldemokratycznych w organizacjach żandarmerji. Jakkolwiek liczba mandatów socjaldemokratycznych zmniejszała się w organizacjach żandarmerji o 44, to jednak rozporządzają socjaliści dwoma trzecimi wszystkich mandatów, tak, że komitet wykonawczy składa się wyłącznie z ich przedstawicieli.

Łość mandatów socjaldemokratycznych zmniejszała się jedynie w okręgach przemysłowych Austrii Dolnej i Styrii, podczas gdy w innych dzielnicach stan posiadania socjalistów nie uległ znaczącym zmianom. W okręgach przemysłowych żandarmerji austriackiej rekrutuje się zatem głównie z pomocą zwolenników chrześcijańsko-społecznych, w innych prowincjach natomiast z pomocą socjaldemokratów.

Trzęsienie ziemi w Rzymie

Rzym 26. 12. (PAT). Dziś zanotowano tu silne wstrząśnienie podziemne, których ognisk znajduje się w odległości około 30 km. od miasta. Wstrząśnienia, następujące jedno po drugim trwały 4 minuty. — Prawdopodobnie szereg budynków kościelnych uległo uszkodzeniu.

Napad na bank

Nowy Jork 26. 12. (AW). Bandzy złożona z 5 złoczywców, dokonała napadu rabunkowego na First National Bank w, Cisco (stan Texas). Bandytom udało się zrabować 10 tysięcy dolarów.

Przed ścigającymi policjantami próbowali bandyci bronić się przez wyskakiwanie bawących się dzieci, do których policjanci nie chcieli strzelać. Mimo wszystko bandytów udało się otoczyć i aresztować.

Polscy komuniści na żołdzie rosyjskim

Wskrycie tajnej drukarni i centrali szpiegowskiej w Warszawie

Warszawa, 24. 12. Według zebra-nych informacji przez policję komunistycz-ną partia polska otrzymała ostatnio z Mo- skwy wielkie fundusze na propagandę wy- mową w Polsce. Pozwoliło to lepiej ob- serwować komunistów warszawskich, któ- rzy zaczęli prowadzić wspaniałą tryb życia. W konsekwencji władze polskie nakryły w dniu wczorajszym centralę komunistów w Warszawie. Znajdowała się tu tajna dru- karnia, archiwum partyjne.

Ponadto we wszystkich dzielnicach War- szawy odbyły się masowe rewizje i aresztowa- nia. Podczas rewizji w mieszkaniu Kurje- ra Moskwa Amsterdamskiego wykryto plany fortyfikacji wojskowych, mapy wojskowe i rozkazy w języku rosyjskim. W mieszkaniu Edwarda Słabinskiego wykryto maszynę drukarską, trzy kasety zecerskie, matryce, farby i układ.

Przy ulicy Żelaznej w mieszkaniu Cyrla Grossera wykryła policja druki agitacyjne w języku polskim, żydowskim i rosyjskim.

W lokalu przy ulicy Paryskiej w Bo- gusława Kamińskiego uległy konfiskacie sto- py rękopisów, protokoły posiedzeń, druki, sprawozdania i oficjalna korespondencja z Moskwy. Z lokalu młodzieży komunistycz- nej przy ulicy Świętojańskiej aresztowano Gruenbergę Oronasza i Fajekównę, przy- czym wpadło w ręce policji mnóstwo dru- ków i rękopisów w sprawie przyszłych wy- borów na Sejm.

W domu przy ulicy Widok aresztowa- ny został komisarz rządu sowieckiego Ed-

Wykluczenie Słapinskiego ze Stronnictwa Chłopskiego.

W piątek obradował zarząd główny stronnictwa chłopskiego. Po referacie o sy- tuacji politycznej, wygłoszonym przez p. Dąbskiego wyłoniła się obszerna dyskusja w której, jak słychać, panowała daleko idą- ca różnica zdań na temat współpracy z sa- nacją, czy też samodzielnej akcji wyborczej. Z ogłoszonych uchwał można wnosić, że samodzielną odnieśli zwycięstwo, albowiem uchwały te określają jedynie że w stosunku do rządu marszałka Piłsudskiego zachować należy stosunek życzliwy i dążyć do współ- pracy.

Znaczną część ogłoszonych rezolucji poświęcono osobie p. Słapinskiego. Zarzu- ty, postawione p. Słapinskiemu brzmią, iż jest stałym ośrodkiem wszelkiej dezorgani- zacji, że wraz z synem swoim Tadeuszem nie odczuł się uważać stronnictwa polity- cznego za familijną spółkę handlowo-prze- mysłową, obliczoną na zysk, że dla p. Słap- inskiego program zasady i etyka politycz- na są przedmiotem handlu, taktyki i najniż- szego gatunku kombinacji i tak dalej w tym samym tonie.

W konsekwencji uchwalono wykluczyć p. Słapinskiego ze stronnictwa.

Zatwierdzono ponadto uchwałę zarzą- du prowincjonalnego we Lwowie wyklu- czającą ze stronnictwa p. Hipolita Słowi-ńskiego za szkodliwą działalność w stron- nictwie.

He mamy samochód w Polsce

1241 osób na jeden samochód. — Całe wo- jewództwo łarnopolskie ma jeden jedyny samochód.

Hasło „amerykanizacji“ życia stało się u nas ostatnio nader wodne; mówimy o ame- rykanizacji metod pracy, ruchu ulicznego, handlu, ba nawet rozrywki. Jeżeli jednak tej „amerykanizacji“ zbliżać się przyjrzeć, wygląda ona więcej niż prymitywnie, zwa- szcza, gdy w grę wchodzi samochód: wy- daje się nam, gdy takśkowi, pedząc przez miasto, obryzgać nas błotem, gdy widzi- my wyciągnięty sznur luksusowych aut przed teatrem, że już w istocie jesteśmy cze- mś w rodzaju Nowego Yorku, czy Lon- dynu. Mylimy się troszeczkę: mówią o tem zresztą najlepiej same cyfry. Oto według ostatnich obliczeń, szosy i ulice miast pol- skich przebiega obecnie 14,457 samochodów osobowych (w tem 6,351 dorozek, 3,196 ciężarowych, 1,235 autobusów i 3,403 mo- totycki). Łącząc ilość tych wszystkich rodza- jów pojazdów mechanicznych, otrzymamy że w Polsce na jeden samochód przypada „tylko“ 1241 osób!

Ładne porównanie z Ameryką, gdzie co 4 osoba własnym Fordem jeździ.

Biorąc poszczególne województwa i miasta, zobaczymy, że najbardziej „zauto- mobilizowana“ jest Warszawa, gdzie 202 obywateli przypada na jedno auto, dobrze jest jeszcze na Śląsku (429 osób na samo- chód), w Poznańskim (506 osób) i na Po- morzu (547 osób); natomiast w takim wo- jewództwie łódzkim aż 2037 jednostek skła- da się z trudem na jedną maszynę. — Tak samo mniej więcej stosunek jest w wojewód- twie łwowskim, w krakowskim już nieco lepiej, bo tylko 1112 osób na jeden samo- jazd wypada.

ward Prym, ponadto aresztowano około 15 innych osób. Aresztowani należą w prze- ważnej części do wybitnych działaczy ko- munistycznych.

Półtora miliona bezrobotnych w Stanach Zjedn.

Kryzys gospodarczy rozpoczął się od zamknięcia zakładów Forda

Nowojorski korespondent najbardziej rozpowszechnionego dziennika angielskiego „Daily Mail“ nadesłał do numeru tego pi- sma z 17 grudnia sensacyjną w swej tre- ści korespondencję, dotyczącą stosunków go- spodarczych Stanów Zjednoczonych.

Brzmi ona tak: Gdy prezydent Coolidge śpiewał peany na cześć dobrobytu, panującego w Stanach zroził wspaniałe zwrot pod adresem swych republikanów, lecz czy opierał się na fak- tach? Nikt nie zaprzeczy, że Stany Zjedn- czone są najbogatszym krajem w świecie, lecz nowy rok ma się tam rozpocząć pod znakiem półtora miliona robotników, poszu- kujących pracy.

Niemia tam bezrobotnych kobiet. Po- nieważ biorą one niższą płacę, więc za- wsze jest zapotrzebowanie na ich pracę. Lecz dla mężczyzn sprawa przedstawia się zupełnie odmiennie. Zamknięcie zakładów Forda w Detroit było uderzeniem w prze- myśł amerykański. Detroit stało się cze- mś w rodzaju miasta dotkniętego zaraza.

Ulice i domy wymarzyły, gdy 120 tysięcy robotników porzuciło wraz z rodzinami mi- sto w poszukiwaniu nowej pracy. Zamknię- cie tej olbrzymiej, w ciągu całej doby pra- cującej placówki odczuło każde niemal mi- sto w kraju, a bardzo wiele pokrewnych przemysłów poczęło uwalniać robotników,

Bukareszt, 26. 12. (Pat.) Senat uni- wersytecki po rozpatrzeniu sprawy rozru- chów w Oradea Mare wydał następujący ko- munikat: Senat potępia i piętnuje akcje kra- dzieży i profanacji świątyni, dokonane w Oradea Mare, Cluj i innych miejscowościach.

gdy Ford zawiesił pracę. Opowiadają, że o- koło 250 tysięcy ludzi straciło pracę z po- wodu zniknięcia wozu starego typu.

Wylew Mississippi spowodował klęskę w rolnictwie środkowo-zachodniej części Stanów. Wskutek tego w St. Louis jest 20 tysięcy bezrobotnych, a w Chicago nawet 100 tysięcy. Coprawda, nie wszyscy ci bez- robotni są mieszkańcami tych miast. St. Louis i Chicago stanowią wielkie węzły ko- lejowe, przez które przemijają się pociągi- ni wielkie masy robotników, dążących po linii San Francisco, New York w poszu- kiwaniu zarobku.

Nawet najbogatsze w świecie miasto New York ma teraz 100 tysięcy bezrobot- nych. To bezrobocie jest głównie skutkiem zaniku ruchu budowlanego z chwilą, gdy zaniebawanie w tej dziedzinie z okresu wojny zostało naprawione.

Niektóre fabryki będą pracować zale- dwie w 85 proc. zwykłej wydajności, a od nowego roku pewne zakłady na wschodzie Stanów spadną do 50 lub 60 proc. zwykłej wydajności.

Jeden z członków angielskiego parla- mentu określił też liczbę bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych na półtora miliona; wprowadzić urzędowe źródła amerykańskie tych danych nie potwierdzają wyraźnie, lecz nie przeczą możliwości tego przed wiośną.

Odczwał

Dajcie książki dla polskich dzieci na Prusach Wschodnich.

Pod celowym naciskiem rządu pruskiego i społeczeństwa niemieckiego cierpi ludność polska w Prusach Wschodnich, narażona na utratę najwyższych swych skarbów: mowy ojczystej i poczucia przynależności do narodu polskiego.

Nie potrzeba tłumaczyć jak ważnym jest względem politycznym i strategicznym jest utrzymanie polskości naszych braci na War- mii i Mazurach, starczy uprzytomnić sobie wysiłki Niemców do wynaradawiania ich, starczy wspomnieć o dziesiątkach milionów, uchwalonych przez Niemców na t. zw. So- fortprogramu. My Polacy zbyt biedni jesteśmy, by móc równie rzucić suny na przeciw- działanie tej akcji niemieckiej, lecz mamy moż- ność choć w pewnej mierze paraliżować skut- ki tego Sofortprogramu.

Mielimy w najkorzystniejszych wa- runkach pod obcymi rządami utrzymać u nas duchanarodowego, wierę w Polskę zmar- tych wstąpić na niebiosa, a w tym czasie ofiar- ni, którzy nie bacząc na ciężkie kary, grożą- ce choćby tylko za nauczanie języka polskie- go, spełnili swą powinność wobec narodu. I dziś jeszcze dość jest polskich działaczy wśród społeczeństwa polskiego na Prusach Wschodnich, lecz trzeba im pomocy, acze- sce ich pełne gorącej miłości Ojczyzny, ręce ich są puste, bo polskie społeczeństwo na Warmii i Mazurach jest biedne, bardzo bied- ne. Dać mu pomoc w tej walce o utrzy- manie swej polskości, to obowiązkiem każdego Po- laka, który w wolnej Ojczyźnie korzysta z niepodległości jej, to podwójny obowiązek wobec Narodu i Państwa.

Nie wiele od Was żądamy, ale właśnie dlatego każdy winien pomóc, bo każdy po- może może. Chodzi o utworzenie bibliotek polskich wśród Mazurów. Każdy posiada książki, których mu nie potrzeba, a które nie- ocenione usługi oddać mogą naszym braciom na Mazurach. Dajcie i dajcie rychło. Wszys- kie książki są pożądane od elementarza do li- teratury beletrystycznej. Książki choć potrze- bujące naprawy przyjmujemy i w redakcji „Dzienn. Kujawskiego“ i u stud. Ludwikow- skiego, Toruńska 19, tel. 233. Daćki pienięż- ne, choć najskromniejsze dla naprawy wzgl. na zakup nowych książek przekazać prosimy na konto Korp. „Masovia“ Nr. 206 817 P. K. O. Poznań.

Powódź w Hiszpanji.

Madryt 26. 12. (PAT) Powtarzające się w ostatnich dniach gwałtowne deszcze i burze spowodowały wylewy, które poczyniły dość znaczne szkody w całym kraju. — Obecnie pogoda poprawiła się i wody już opadają.

Dziecko zmarzło przed drzwiami

Absurdalne przepisy.

Do jakich karygodnych absurdów pro- wadzi stosowanie przez władze szkolne przepisu o niewpuszczaniu dzieci spóźnia- jących się po godzinie 8 do gmachu szkol- nego, dowodzi następujący fakt:

Do szkoły w Mławie przybył z opóź- nieniem z powodu silnej zadyrmy, dziesię- cioletni Franciszek Pedziński. Zastał drzwi szkoły zamknięte. Kilkakrotnie pukal, ale w myśl rozporządzenia nie otworzono mu. Mały Franciszek miał do wyboru albo czekać na 10 stopniowym mrozie, albo wracać 4 km w zadyrę do domu. Wybrał czekanie. U- siadł na progu i zaczął głośniejsze sen. Zno- wu zapukał zgrybiałą piastką do zamknię- tych drzwi, ale znowu nikt nie odpowiadał. Dziecko usnęło.

Gdy o godzinie 10 otworzono drzwi szkoły, na progu siedział już zsiniały z mro- zu trup małego Franciszka.

Stracenie 147 księży katolickich w Meksyku

Wybitny działacz katolicki w Ameryce, członek Catholic Welfare Conference w Waszyngtonie, p. v. Montavon, w mowie swojej na tygodniu społecznym, stwierdził na podstawie danych urzędowych i prywat- nych, że w Meksyku stracono za czas prze- śladowania 147 kapłanów katolickich.

Ta liczba starczy, by zobrazo- wać trudne warunki życia katolików meksy- kańskich.

Nowy płatowiec poznański

Związek polskich lotników w Poznaniu komunikuje:

20 bm. popołudniu opuścił warsztaty fabryczne, założone przez Związek polskich lotników wytwórnię Samolot w Poznaniu — nowy, czwarty z kolei płatowiec polskiej konstrukcji.

Płatowiec — zbudowany w fabryce pod osobistym nadzorem konstruktora inży- niera Ryszarda Bartla, członka związku lo- tników polskich — odbył wspaniały lot swój próbny i otrzymał nazwę B. M. 4.

Samolot prowadził pilot Edmund Holo- dynski, członek Zw. pol. lotn.; jako pasażer leciał wermistrz działu studium — Wacław Schneider, członek sekcji mechaników Zw. lotn. polskich.

Krótki start nowego płatowca oraz do- skonale lądowanie i czucie w powietrzu wka- zują, że inż. Bartel i fabryka „Samolot“ mogą być dumni ze swej pracy.

Senat stwierdza, że z ogólnej liczby 40 000 studentów skompromitowała się tylko część nader nieznaczna, reszta zaś zajęła była prze- dewszystkiem naukę. Senat uniwersytetu o- czeka ogłoszenia wyroków i nadesłania kompletu aktów, dotyczących rozruchów, aby wyznaczyć wszystkie konieczne kary. Stu- denti, którym dowiedziono będzie udział w grabieżach i profanacji świątyni zostaną wykluc- zeni na zawsze z wyższych uczelni; stu- denci, którzy stawili opór władzy i brali ud-ział w profanacji zostaną wykluczeni na 1 rok, wreszcie wszyscy studenci, aresztowani w pogięgach bukareszteńskich w nocy z 8 na 9 grudnia za zamaganie spokoju publicz- nego będą wykluczeni z uniwersytetu do kon- ca bieżącego roku.

Plenarne zebranie Związku Słow. Polskich w Inowrocławiu

odbędzie się

w piątek, dnia 30-go grudnia 1927 roku o godzinie 8-mej wieczorem

PORZĄDEK OBRAD:

- 1) Sprawozdanie z ostatniego zebrania.
- 2) Komunikaty Zarządu.
- 3) Referat wiceprezesa Związku ks. prob. Jaskowskiego.
- 4) Ustalenie dnia Walnego Zebrania.
- 5) Wolne głosy.

Uprasza się pp. Delegatów wszystkich Stowarzyszeń i Cechów należących do Związku, jak i pp. Prezesów, ażeby raczyli licznie się stawić.

ZARZĄD

Związku Stowarzyszeń Polskich w Ino- wrocławiu:

Adw. J. Mielczarek prezes, Kazimierz Ziętowski sekretarz.

„Gwiazdka“ u Inwalidów w Szublinie

Przemówienia. — Rozdawanie podarków.

Choinka piękna, strojna, świetlami błysz- cząca aż luno od niej bije; porywa dziecięcy wzrok, zachwył sprwadza, Szczęście dzieci, dzieła starsi, wesela się razem z niemi, radują w owe święto miłości i zgody. Niejednemu łza błysnie w oczach, wspominając dawne, lepsze czasy.

Taki to nastrój panował ubiegłej soboty w Domu Polskim na obchodzie gwiazdkowym Inwalidów oraz wdów i sierot wojennych, Choinka cała w ognach wywołuje na twarzycz- kach radosną łezkę, która gra wszelkimi ko- lorami. Szczęście małych sierot odbija się w oczach wdów, ojców i matek, wywołując na wierzach wszystko co najlepsze, najszlachetniej- sze, ludzkie.

Między zebranymi była też i czcigodna po- stać ks. rady J. Soltyńskiego, który mówił o Nowonarodzonym Jezusie i błogosławił wszy- stkich. Nie brak również było przedstawicieli miasta p. dyr. Wałkowskiego, prezesa obwod- owego Zw. Tow. Powst. i Wojaków.

Po przemówieniach dzielono się opłatkiem i odpiewano jedną wrotkę „W świątynie“, po której rozpoczęło wydawanie podarków. W tym roku były one bardzo okazałe. W końcu odpie- wano jeszcze „Wszystkie nasze dzienne spra- wy“.

Uroczystość gwiazdkowa wypadła nadspo- dziewanie, za co też należy się podziękowanie komitetowi składającemu się z pp. Wałgórskie- go, Bałki Szramkowskiego, Ulatowskiego, Ste- larskiego, Klimkiewiczowej, Pietrkowskiej, Tremperówny. Podarkami gwiazdkowymi z miejscowego kola inwalidzkiego obdarzono około 35 wdów, sierot i inwalidów. Dzieci o- trzymały podarki osobno.

Z Izby Przem.-Handlowej w Bydgoszczy

Na wniosek sfer gospodarczych miasta Tucholi zwróciła się Izba nasza z począt- kiem bieżącego miesiąca do Ministerstwa Poczty i Telegrafów w Warszawie o włącze- nie tam urzędów pocztowo - telegraficznego do polsko - niemieckiego ruchu telefonicz- nego, sekryptem z dnia 20 grudnia br. za- komunikowała odośnie Ministerstwo Izbie naszej, że w myśl przedstawionych przez nas życzeń z dniem 15 stycznia 1928 roku. Tuchola przyłączona zostanie do relacji ist- niejących już połączeń telefonicznych z Niemcami.

W ten sposób zabieg Izby uwieńczony został pomyślnym wynikiem.

Jeszcze wciąż

można zapisywać
Dziennik Kujawski

Przeciw rozdrabnianiu gospodarstw

Projekt zakazu podziału gruntów

Ministerstwo Reform Rolnych opracowało zasady ustawowego ograniczenia nadmiernego podziału gruntów. Za niedozwolony należy uznać taki podział gruntów, w którego wyniku dotychczasowe gospodarstwo, lub też chociaż jedno z nowo wydzielonych gospodarstw, byłoby ze względu na swój obszar niezwykłe. Za niezwykłe uznaje się takie gospodarstwo, które nie jest zdolne zapewnić utrzymania przeciętnej rodzinie jego właściciela, oraz dać jej możliwość zaspokojenia w nim jego pracy. Obraz niezbędny dla gospodarstwa żywnościowego ustalać będzie, dla poszczególnych okolic Państwa Rada Ministrów na wniosek Ministra Reform Rolnych przy uwzględnieniu przeciętnego dla danej okolicy poziomu kultury rolnej, warunków gospodarczych i komunikacyjnych. Odyby wobec zmian, zachodzących w stosunkach miejscowych, Rząd obniżył ustaloną poprzednio normę minimalnego gospodarstwa, utworzone przedtem gospodarstwo minimalne przestaje być niepodzielne, jednak pod warunkiem, że nowopowstałe gospodarstwo ma być żywotne.

Za niepodzielne zatem należałoby uznać osady, o których mowa wyżej, powstałe w wykonaniu ustawy o reformie rolnej, oraz gospodarstwa, co do których za życia, czy po śmierci właściciela, jeden ze współ-

spadkobierców zgłosił życzenie otrzymania przy podziale spadku całej osady pod warunkiem spłaty innych spadkobierców.

Nieodłączną przynależność osady niepodzielnej przy podziale spadku, stanowi należący do masy spadkowej, a niezbędny do prowadzenia gospodarstwa inwentarz żywy i martwy, oraz zasiewy i zbiory.

Dzielnice osady niepodzielnej uprawiano by dździe do korzystania z kredytu państwowego dla dokonania spłaty współspadkobierców. Kredyt ten będzie udzielany w listach zastawnych Państwowego Banku Rolnego według zasad i najwyższej normy statutu tego Banku.

W sprawie projektu zasad do ustawowego ograniczenia nadmiernego podziału gruntów odbyło się specjalne posiedzenie w Wielkop. Tow. Kolek Rolniczych oraz w Izbie Rolnej, na których uznano za wysoce pożądane wprowadzenie rozdrabniania gospodarstwa niepodzielnego.

Skandal lotniczy we Francji

Paryż 22. 12. Dziennik francuski „Quotidien” zamieszcza obszerny artykuł, krytykujący w najostrejszych słowach fabrykę samolotów Farnana, zarzucając jej, że codziennie naraża pasażerów i pilotów na śmiertelne wypadki. „Quotidien” twierdzi, iż śmierć pilota Corbu była jedynie wina Farnana. Samolot, na którym Corbu się zabił, był starą maszyną, zniszczoną, latającą od kilku lat, o przegniętych spojeniach skrzydeł, która zamiast silnika 150 konnego miała wmontowany silnik 400 konny, za ciężki dla samolotu. „Quotidien” zaznacza, iż nie jest to wypadek sporadyczny nieporządków i zlej organizacji, panujących w fabryce Farnana.

Przed kilkoma tygodniami rozbił się samolot komunikacyjny Farnana w Brukseli. Chociaż samolot był w fatalnym stanie, piloti Reuve i Landry otrzymali polecenie od zarządu fabryki zmontowania maszyny i przewiezienia drogą powietrzną do Paryża. Nie wykonując polecenia, zostali za karę, zwolnieni z fabryki. Samolot „Niebieski ptak”, który Farnan wypuścił ze swych zakładów, jako najlepszy swój płatowiec, ma być służący do przelotu Oceanu, był tak parcie skonstruowany, że zaraz po próbnym locie musiał powrócić do fabryki, gdzie został zupełnie rozebrany. Wreszcie „Quotidien” przytacza, iż władze lotnicze szwajcarskie zakazały lądowania samolotom typu Farnana na wszystkich swych lotniskach, gdyż uważały te maszyny za niebezpieczne dla życia, a dotychczas w porcie zuryskim leżały jeszcze dwa rozbite aparaty „Farnan fabrik”, które grmia i ukłi ich zabrad nie chce, bo przedstawiały zupełnie zmele.

Katastrofy z samolotami Farnana zdarzają się nadzwyczaj często; „Quotidien”

Kto otrzymać może paszport emigracyjny?

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy ogłasza:

Dla uzyskania zaświadczenia na paszport emigracyjny w celach zarobkowych (wolny od opłat) z Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy, obowiązują następujące warunki, ustalone przez Urząd Emigracyjny:

1) Paszporty do Francji i do Belgii. Emigranci, wyjeżdżający jednostkowo do tych krajów w celu zarobkowym przedstawiać winny wezwanie do pracy, zawierające następujące dane: a) rodzaj pracy, b) wysokość wynagrodzenia, c) czas trwania pracy, d) adres firmy lub pracodawcy, e) zapewnienie opieki lekarskiej, f) zapewnienie mieszkania. Dokument ten, zaświadczony być winien przez francuską lub belgijską policję oraz Ministerstwo Pracy lub Państw. Urząd Pośrednictwa Pracy jednego z tych krajów. Wymagane jest również zaświadczenie Konsulatu Polskiego, urzędującego w jednym z

tych krajów. Osoby wezwane przez męża, ojca lub dzieci, pracujące w jednym z tych krajów, przedstawiać winny wezwanie sprządzającego członka rodziny oraz zaświadczenie jego pracodawcy, zapewniające mieszkanie. Dokumenty te są zaświadczone być winny przez policję francuską wzgl. belgijską oraz przez właściwy Konsulat Polski. Zaznacza się, że wymagane zaświadczenie Konsulatu Polskiego ma na celu zagwarantowanie warunków pracy zgodnych z zawartymi układami, a zaświadczenie władz francuskich lub belgijskich jest niezbędnym warunkiem uzyskania wizy konsula jednego z tych krajów. Opiórz tego Prefektura Policji i francuskiej winna stwierdzić, że osoba wzywająca jest w stanie zapewnić mieszkanie i utrzymanie (dotyczy to rodziny).

Emigranci, wyjeżdżający w transportach zbiorowych, organizowanych zgodnie z zawartymi układami za wiedzą Urzędu Emigracyjnego i właściwych Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy, otrzymują paszporty ustalonym trybem na stacji zbiorowej, na podstawie dowodu osobistego i polecającej karty Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy.

2) Paszporty do innych krajów europejskich. Przy emigracji jednostkowej peleni winni przedłożyć:

a) Kontrakt lub wezwanie do pracy, zawierające nazwę, adres oraz charakter przedsiębiorstwa pracodawcy, czas trwania umowy, rodzaj i warunki pracy, wysokość płacy i ewent. świadczeń ubocznych, albo (w wypadku, w którym osoby nie posiadające środków utrzymania w kraju emigrują nie do pracy, lecz do zamieszkania zagranicą najbliższych rodzin) wezwanie od rodziny, zawierające zobowiązanie się do bezpłatnego zapewnienia mieszkania i utrzymania zagranicą i wskazujące źródło utrzymania rodziny, od której wezwanie pochodzi.

Dokumenty powyższe powinny być potwierdzone przez władze kraju emigracji i właściwy Konsulat Polski.

b) Zezwolenie właściwych władz kraju emigracji na wjazd i pobyt przez czas objęty wezwaniem.

3) Paszporty do krajów zamorskich. Niezbędne dla uzyskania paszportu zaświadczenie udziela Urząd Emigracyjny w Warszawie, ul. Królewska 23 na zasadach obowiązujących do poszczególnych krajów zamorskich z odnośnymi warunkami zapisać się mogą interesenci w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy.

Osoby będące w posiadaniu dokumentów wymienionych ad 1) i 2), zobowiązane są wylegitymować się w P. U. P. P., mężczyźni liczący od 18 do 26 lat, wzgl. wysłużeni wojskowo lat A i B do lat 24 przedłożyć winni zezwolenie P. K. U. Niemie (do lat 21) złożyć muszą zezwolenie rodziców, wzgl. opiekuna. Kobiety zaś poniżej lat 21, tylko w towarzystwie rodziców lub krewnych, ewentualnie w wyjątkowych wypadkach, do pracy emigrować mogą. — Kierownik Urzędu (—) Zgański.

Przeszło 20 tys. przestępców

w jednym miesiącu i w jednym województwie.

W krakowski „Głosie Narodu” czytamy: Komenda policji sporządziła statystykę przestępstw, popełnionych w listopadzie br. na terenie województwa krakowskiego.

Wypadków zdrady głównej zanotowano 8, buntu i oporu władzy 2, dezercji 16, ukradania przestępstw 1, przemwintwa 2, włóczędzy 154, fałszerstwa pieniężne i dokumentów 2, rabunków 4, morderstwa i zabójstwa 6, dzieciobójstwa 1, podpalenia 6, przestępstw przeciwko moralności 41, porzucenia dziecka 4, kradzieży kasowych 1, kradzieży kolejowych, mieszkanowych, sklepowych i polnych 2701, o szkodliwa 208, wymuszenia 5, sprzeniewierzenia 45, pasterstwa 25, lichwy 35, kłusownictwa 74, hazardu kartanego 6, opilstwa 696, przekupstwa 3, bigamji 1, ucieczki areztantów 3 itd.

Nadto zanotowano przekroczeń przepisów sanitarno-administracyjnych 8359 i 900 przekroczeń przepisów handlowo-administracyjnych. — Ogółem zarejestrowano w listopadzie br. 20459 wypadków przestępstw na terenie województwa krakowskiego.

W tym czasie zaszło 49 pożarów z przypadków, 17 wypadków samobójstw, 33 nieszczęśliwych wypadków, w tem 21 śmierci i 49 zginęło osób.

Jest to — jak na okres sanacji moralnej nieco dużo.

Życiowa omyłka

63)

Ciąg dalszy)

Wiljam, pogrążony w myślach, nie widział nie z tego wszystkiego; zdanie Metter mecha, nie dawno przeczytane, tkwiło mu w pamięci:

— Kończący się dzień niema dla mnie żadnej wartości, prócz tej, że jest wigilią dnia jutrzejszego; z tem jutrem walczę mój umysł.

To zdanie podobalo mu się dlatego, że i on walczył z jutrem, chociaż w innym znaczeniu, niż je Mettrnich rozumiał — głowa jego pełnia była projekcją, rozkoszował się poczieniem swej siły i władzy.

— Miałem już swój klub, Wiljamie! Te słowa żony przywróciły mu pamięć o rzeczywistości; uśmiechnął się do Kitty a połączony był ruchem ręki, znikł na schodach, znajdujących się po prawej stronie; Malgorzata, przeczuwając kłopotliwym sercem, że jej przyjaciółka potrzebuje samotności, opuściła ją w powrocie do hotelu, pod pozorem załatwienia niezbędnych sprawunków.

Powracając do siebie, Kitty musiała przejszć wąskimi uliczkami do małego sklepu, gdzie znajdował się kociół; z jego wnętrza dochodziła zachęcająca muzyka; Kitty odsunęszy skórzaną portiere, znalazła się w obszernej nawi, w stylu rokoka, blyszczącej od światła i ozdób. Słupki gipsowe pod draperjami z różowego adamaszku, a chór dokręty sułanami i wiankami kwiatów, odznaczał się jeszcze większym przepychem.

Machinalnie, Kitty przykłała przed ołtarzem i odsunęła się ku drzwiom.

Ta obfitość światła, barw i dźwięków podzielała na jej wrażliwą naturę.

— Dolce Sacramento! Santa Sacramen to! — powracaly ciagle wyrazy w śpiewnym hymnie; nagle, wspomnienie niezwykłego już dziecka, opanowało ją silnie; widziała te małe twarzyczkę tak na jaka palizła ostatni raz w trumnie ukrywszy twarz w dloniach, ciężko zaplakała. Zdjął ją wielki żal.

— Nigdy już nie będę miała dziecka, nigdy!

Wspomniła potem ten wieczór w Hag gard, scenę na tarasie, gorączkę, która nią zawiadnęła niewiedząco z jakiego powodu; w chwili gdy machała lampą w napadzie czystego szaleństwa, było jej obojętne, czy murze, czy żyć będzie; wolalaby nawet umrzeć!

Czy ten wstrząs do życia był spowodowany spokojem, z jakim Wiljam przyjął jej propozycję rozłączenia? Wymówiła te słowa, jak dziecko w chwili złego humoru, nie przywiązując do niego wagi, a Wiljam odpowiedział na nie poważnie. Ile wycierpiała z powodu tej ukrytej rany, przez resztę dnia, podczas gdy swym paplaniem zabawała swych zakonitych gości! Ody trochę później ujrzała przerażenie na twarzy Wiljama, ucieczyła się, że jednak potrafiła wzruszyć!

Jak dobrym i czułym był dla niej pod czas jej całej choroby! A jednak...

— Umysł jego jest teraz przeważnie za jety sprawami politycznymi; nigdy już nie będzie szukał przyoci, mimo tego, że jest tak czułym dla mnie...

A ta myśl, że w przyszłości nieczien będzie dla męża, stała dla niej istną męczarnią ale po co też tak postępowala względem lorda Parhamu? Po co było sprawać się jak źle wychowane dziecko?...

Nagle przypomniała sobie jak lord Parham nakładał okulary, chce przeczytać ten świelek papieru; i ku zgrozzeniu sąsiadów

musiała nakryć twarz dłońmi, aby stłumić wybuch śmiechu — Ale smutek powrócił znów nie długo! rozpaczywała, jak podczas długich tygodni cierpienia fizycznych i moralnych, przywiązanie Wiljama było jedy ną jej ucieczką.

— On lituje się nademną, ale nie kocha mnie już tak jak dawniej; jednak w tem wszystkim co czyniłam, nie było mojej winy; nie jestem panią siebie, ktoś inny rzucał; jakby wróg trzymał mnie za gardło.

— Dolce Sacramento! Santo Sacramen to! — Melodia naplinala kościół; to światło, te dźwięki, uspakajaly ją; a mozeby jakimś światłem spowidniakowi powierzyć pieczę nad swym sumieniem? Wkrótce jednak ta myśl wydała się jej śmieszna; gdzież by mogła zachować wiarę, żyjąc z Wiljamem? On był przecież tyle uczęszczy od niej pod każdym względem, będąc przytem niewierzącym!

A teraz, do próżni jej serca wślizgnęły się pokusy wspomnień; gdzie obecnie przebywał Gedeon? miała go za człowieka gwałtownego i okrutnego; musiała jednak przyznać, że on lepiej ją rozumiał, niż Wiljam.

— Od czasu choroby, nie wiedziała co się z nim dzieje; orbiło się o jej uszy, że był ranny, czy też chory na przewlekłą gorączkę, nie mogła sobie tego jasno przypomnieć dowiedziawszy się z dzisiejszego włoskiego dziennika, że powstał, poniosłszy porażkę, cofnął się w góry Bońskijskie i że przewidziane jest zawieszenie broni. W takim razie Cliffe powróciłby zapewne do Anglii, a może właśnie zatrzymałby się w Wenecji? Jeszcze wczoraj, przechadzała się z Malgorzta po Lido, Kitty przyglądała się Adrytykowi i pomyślała, że za nim znajduje się te góry, gdzie poeta zapewne spędził ostatnią zimę.

Nagle zadrżała, oburzona sama na

siebie i spuściwszy woalkę skierowała się ku drzwiom. W chwili gdy wychodziła, jakas dama, także wychodząca, przytrzymała dla niej uprzejmie skórzaną portiere; podniosłszy oczy, aby jej podziękować, Kitty krzyknęła, a odpowiedział jej również o-o-krzyk zdziwienia; obie kobiety stały nierauchome, patrząc na siebie; Kitty pierwsza ochłonęła z wrażenia.

— Za chwilę, proszę cię — Jesteś w ramieniu.

Alicja Wensleydale położyła jej rękę na — To nie moja wina, że spotkałyśmy się — rzekła — ale nie oaltz na mnie tak ostro... Wiem że nie przagniesz mnie widzieć, nie potrzebujemy zreszta rozmawiać ze sobą. — Zaraz odchodzę...

Alicja Wensleydale położyła jej rękę na ramieniu.

— Za chwilę, proszę cię. — Jesteś w żalobie; wydajesz się cierpiącą.

Kitty zwróciła twarzyczkę ku siostrze; obie kobiety znajdowały się w wąskiej uliczce.

— Mój syn umarł przed dwoma miesiącami — odezwała się obojętnym głosem, nie chcąc dojszczać do żadnych wyrzuteń.

— Lady Alicja zadrżała.

— Ah! nie o tem nie wiedziałam! Przykro mi że ciebie, a w jakim był wieku? — Miał trzy lata.

— Biedny maly! Mój syn czarnaście lat... Ale masz więcej dzieci?

— Nie mam i nie pragnę mieć ich więcej; mogłyby znów poumierać.

Alicja trzymała ciagle rękę Kitty; była tak szczupła, jak ona, ale znacznie wyższa; obok elektrycznej żaliby Kitty, czarna sukienka i włcon Aleji, odbijały się prawie zakonną prostotą.

Ciąg dalszy nastąpi

Teoria Einsteina zagrożona

„Morning Post“ z dnia 12 bm. donosi, że uzasadnienie astronomiczne Teorii Einsteina okazuje się coraz bardziej niepewne, i że wskutek tego jego Generalna teoria Względności jest zagrożona. Stać się to miało zwłaszcza na posiedzeniu Królewskiego Instytutu tj. niejakiego angielskiego Akademika Umiejętności, na którym rozpatrywano poglądy i pracę pp.: Stratona i dr. Burnisa.

Mianowicie wiadomo, że w teorii Einsteina odgrywa wielką rolę twierdzenie, że światło słoneczne ulega również grawitacji tj. przyciąganiu przez ciała niebieskie. Twierdzenie zaś o grawitacji światła Einstein popiera inną twierdzenie, mianowicie, że widmo słoneczne, tj. tęcza musi być inne, niż widmo eksperymentalne, pracowniane i musi się pochylać bardziej ku kolorowi czerwonemu. Owóż obliczenia i doświadczenia ostatnie przekonały, że to pochylenie objawia się tylko w bardzo intensywnych barwach, a rodzaj jego jest taki, że wcale nie usprawiedliwia twierdzenia, że jest skutkiem grawitacji.

Drugim dowodem grawitacji światła miało być, wedle Einsteina, to, że gwiazdy, widziane w pobliżu słońca, podczas jego zaćmienia, powinny robić wrażenie, iż zwinęły swoje miejsce, a to przesunięcie miało być się odchylić pod pewnym stałym kątem.

Owóż przy sposobności zaćmienia słońca w roku 1919, angielscy astronomowie ogłosili triumfalnie, że przewidywania Einsteina się sprawdziły. Później jedno z dalszych zaćmień słońca dało wynik ujemny, za to przy zaćmieniu słońca z roku 1922 zaufała również przesunięcie się gwiazd.

Jednakże po zbadań i po odmierzeniu tego przesunięcia, jak również poprzedniego z roku 1919, okazały się różnice kąta rze czwastego z kątem obliczonym przez Einsteina.

Mianowicie wedle Einsteina, jeśli grawitacja światła miała być przyczyną zjawiska, to ten powinien wynosić 1,76 sekundę a w roku 1922 nawet 2 sekundy 0,5. Wobec tego astronomowie z niecierpliwością czekają na ostateczne obliczenia pomiarów z tego rodzaju zaćmienia słońca, bo od ich wyniku będzie zależał prawdopodobnie utrzymanie się lub upadek teorii Einsteina.

Najkosztowniejszy pies na świecie Piotr Wielki

Bezsprzecznie najdroższym psem świata był Piotr Wielki, słynny pies filmowy, zwycięski konkurent Rin-tin-tina. „Artysta“ ten poniósł niedawno śmierć w niezwykłych okolicznościach.

Właściciele jego, panowie Edward Faust i Charles Dreyer, udali się wraz z psem na przejażdżkę samochodową w okolicy Hollywood. Ponieważ obaj panowie byli nieco podpijani, i zachowywali się napaśliwie, wieśniak nazwiskiem Cyriacki, strzelił w kierunku samochodu i ofiara padła niewinnie Piotr Wielki. Właściciele psa zaskarżyli wieśniaka przed sądem o zwrocie im straty pieniężnej.

Sąd skazał Cyriacka na zapłacenie 100 tysięcy dolarów, wynoszących wartość psa, 25 tysięcy dolarów odszkodowania za inne jeszcze straty, wynikłe z jego śmierci.

Piotr Wielki przyniósł więc swym panom nawet po śmierci okrągłą sumę, wynoszącą na nasze pieniądze milion sto tysięcy złotych.

Tylko stojące miejsca!

„Najpóźniej za lat sześćdziesiąt ziemia będzie tak przełudniona, że trzeba będzie wywieźć tablice z napisem „S. R. O.“

Tak głosi profesor Edward A. Ross z uniwersytetu Wisconsin, znany scjalog a amerykański Tablica z napisem „S. R. O.“ znaczy „Standing Room only“. (Tylko jeszcze miejsce do siania) i wywieszana jest w teatrach amerykańskich, kiedy wszystkie miejsca siedzące są wyprowadzone.

Według obliczeń prof. Rossa w roku bież. ludność wzrosła o 20 milionów i jeżeli wzrastać będzie dalej w tej proporcji, za lat 60 będzie dla jej mieszkańców za mało miejsca.

Siedmiu milionerów naraz

Wioska Freihora w Bawarii nikomu nie była znana, poza drobną garstką jej mieszkańców i okolicy, liczyła ona zresztą zaledwie 150 mieszkańców, którzy prowadzili jak najsłabszy żywot ubogich rolników i nigdyby się zapewne świat o tej wiosce nie dowiedział, gdyby nie pewien traf, wskutek którego nazwa wioski stała się tematem ogólnych rozmów, przez czas dłuższy. Oto siedmiu mieszkańców tej wioski zostało milionerami i to milionerami całą garbą. Wszyscy oni mieli wódnołone krewnego, który przed laty pięćdziesięciu wemigrował do Ameryki. Dzięki różnym okolicznościom został on właścicielem kopalni węgla, którą sprzedał za 100 milionów dolarów.

A ponieważ zmarł niedawno, więc owi sześciu krewniacy, zamieszkali w Freihorze, podzieliли się pozostawioną mu nim majątkiem.

Uwaga, pan Prezydent jedźcie!

Zabawna historia w zakładzie położniczym w Warszawie

W jednym z popularnych zakładów położniczych w okolicy ul. Marszałkowskiej w Warszawie, wydarzyła się kilka dni temu humorystyczna przygoda. Znajdowała się tam żona wiceburmistrza jednego z miasteczek prowincjonalnych w Kongresówce. P. burmistrz tego miasta, tytułowany prezydentem, oddany przyjaciel wiceburmistrza, po otrzymaniu wiadomości z Warszawy, że żona wiceburmistrza powiła syna, przybył natychmiast do stolicy, celem złożenia koleżeń swemu i szczęśliwej matce powinszowań.

Zakupił kwiaty, a następnie zatelefonował do zakładu, pytając się czy może odwiedzić położnicę. Gdy odpowiedziano, że tak, prosił portjera, aby zakomunikował

p. wiceburmistrzowi, że w tej chwili przyjeżdża prezydent.

Portjer zbłądł, słysząc te słowa, i pobiegł do dyżurnego lekarza z zawiadomieniem, że do zakładu przybędzie za raz p. prezydent. Miał oczywiście na myśli p. Prezydenta Rzplitej.

Zaalarmowano cały zakład. Rozpoczęło się na gwałt czyszczenie, mycie i zamykanie. Na schody wyłożono chłodniki, lekarz dyżurny zatelefonował po lekarza naczelnego.

Po jakimś czasie zjawił się pewien pan całkiem dobrodusznym, pytając się o pokój nr. 42. Skoro usłyszał, iż można tam wejść, poleciał zameldować p. prezydenta.

Wtedy dopiero wyjaśniła się sprawa, że owym p. prezydentem jest burmistrz miasteczka powiatowego.

Okropna śmierć starca

Żywcem usmażony na rozpalonej blaszce. — Choroba św. Walentego przyczyną tragicznej śmierci.

20-go bm. w godzinach popołudniowych w Pruszkowie pod Warszawą zdarzył się wstrząsający wypadek, którego ofiarą padł 60-letni Jan Kamiński, ślusarz, pracujący w warsztatach kolejowych.

Kamiński powrócił zmęczony do domu i kazał domownikom rozpaść ogień w kuchni, poczem sam usiadł przy piecu. Żona, chcąc dogodzić mężowi, napaliła tak, że blacha na piecu kochanym rozgrzała się do czerwoności.

Staruszek grzał się przy piecu, a tymczasem żona wraz z resztą domowników wyszła z mieszkania. W czasie ich nieobecności właśnie zdarzył się tragiczny wypadek.

Kamiński oddawna już cierpiał na chorobę św. Walentego.

Dawniej staruszek leczył się, lecz ostatnio, ponieważ ataki nie powtarzały się, zaprzestął kuracji, sądząc, że choroba została już zupełnie zwalczona.

Pod wpływem ciepła Kamiński, który przedtem ogromnie zmarzł, osłabł. Chęć otrzeźwić się, podniósł się z krzesła i zamierzał wyjść na podwórze; w tej samej chwili jednak dostał ataku choroby św. Wa-

lentego. Nogi się pod nim ugwały i Kamiński, nie władając sobą, osunął się na rozpaloną blaszkę. Po izbie rozszedł się smród spalonego ciała.

Z ust starca wydarł się krzyk strasliwego bólu.

Mimo usiłowań nieszczęśliwy nie zdołał podnieść się i leżał bezwładnie na blaszce, wprost smażąc się żywcem.

Ciało skwierczało jak na paleniu, a z gardła staruska wydobywał się okropny chichot nieprawdopodobnego bólu.

Kiedy Kamińska powróciła do domu, już jej już dogorywał.

Cała twarz, szyja, piersi, brzuch i nogi pokryte były ogromnymi pęcherzami.

O wstrząsającym wypadku zawiadomiono lekarzy Kasz. Chorob i szpitala miejskie go którzy udzielili poparzonemu pierwszej pomocy, poczem przewieziono go do szpitala Stan Kamińskiego jest beznadziejny.

Straszny ten wypadek wywołał ogromne poruszenie w całym mieście. Przed domem, gdzie mieszkają Kamińscy, zbierały się do późna w noc tłumy mieszkańców, żywo komentujących niezwykle wypadek.

Wieloletniśwo u żydów nie zostało zniszczone

Ciekawa rozprawa sądowa w Łodzi

Charakterystyczną sprawę rozpatrywał łódzki sąd okręgowy. Na ławie oskarżonych zasiadł mianowicie niejaki Alter Majerczyk oskarżony o bigamiję, porzucił bowiem swą żonę i ożenił się z owdowiłką bratową. Na rozprawie zeznawało kilku rabinów, z których jeden twierdził, że ślub powtórnie do konany nie jest zgodny z przepisami, inni zaś nie widzieli w tem przekroczenia przepisów.

Były senator dr. Markus Braude jako ekspert wyjaśnił, że właściwie wieloletniśwo u żydów nie zostało zniszczone, lecz tylko u trudniłone, i gdy Majerczyk posiadał pismo 100 rabinów, zezwalające na powtórny

związek małżeński, stanowiło ono legalną podstawę do zawarcia powtórnego ślubu.

Obrońca Kempner twierdził, że ślub religijny nie jest równoznaczny ze związkiem małżeńskim cywilnym i że Majerczyk zawarł ślub powtórnie wyłącznie religijny, a zgodnie z przepisami religij. mojąszewojej, więc wobec prawa przestępstwa dwużenstwa nie dokonano.

Sąd Majerczyka uniewinnił.

Krzeczącawca tedy żydowski stwierdził całkiem niedwuznacznie, że wieloletniśwo u żydów jako stan zgodny z przepisami.

Samowolny wybruk

Match bokserki w sali sądowej

Sędzia Juny, miasta w stanie Arizony jest — jak się zdaje nowoczesnym Salomonem. Lubi jak największe skrócenie procedury sądowej i równie szybkie jak radykalne rozstrzygnięcia.

Niedawno stanęli przed nim czterej młodzieńcy, którzy holdując nadmierne alkoholowi, wyprawiali po ulicach miasta w nocy niesłychaną awanturę. Ponadto kilku mieszkańców Juny zostało przez owych młodzieńców poudrowionych bardzo czule, choć obie strony osobiście dotąd się zupełnie nie znaly.

W podobnych przypadkach znajdując się obrońcy w stanie Arizony w trudnym położeniu i mają twardy orzech do zgryzienia W owych stronach pijaństwo i publicznie demonstrowana czulość narażone są na kary bardzo surowe.

Adwokat zastanawiał się tedy długo nad obroną czterech klientów. Wreszcie wpadł na doskonałą myśl i tak zaczął swą mowę obrończą:

„Ci czterej poczciwi chłopcy, stojący tutaj przed sądem, są ofiarą dziedzicznego chębiaństwa. Kto zada sobie trochę trudu, aby powrócić w starych kronikach miasta Juny, przekonana się, że są oni wszyscy potomkami Germanów, którzy nieco nadmiernie wrażliwi są na ponęty alkoholu. Co zaś do zbytnej wrażliwości na inne ponęty, to jest ono już tylko zjawiskiem wior-

nem, wynikającym z zamroczenia alkoholowego.

W tem miejscu przerwał obecny burmistrz miasta rozprawę i zażądał od sędziego energicznego ukarania obrońcy.

— To są kpinny! — zawołał — Pan me cenias obrazil całą ludność Juny! Niewiadomo, czy pragnął dostarczyć sobie oryginalnego widowiska, czy też rzeczywiście kierował się pobudkami idealnymi — dość, że wywrzelił te niezwykle słowa.

Na to sędzia rzekł:

— Między panem burmistrzem a mece naszym nastąpiła różnica zdań.

Najlepszym sposobem załatwienia tej sprawy będzie, jeśli panowie rozstrzygną ją dorocznym mechem bokserkim.

Przerwał wobec tego rozprawę na kilka minut, a adwokat i burmistrz, obaj ludzie silni i doskonale zbudowani, zdjęli surduty, zakasali rękawy koszuli i mech bokserki się rozpoczęły. Obecny przy tem komisarz policyjny odgrywał rolę sędziego. Walka była krótka, ale zawzięta. Zwyciężył burmistrz. Biedny obrońca otrzymał tak potężny cios w szczękę że przez długi czas nie mógł się podnieść z podłogi. Czterej młodzieńcy skazani na miesiąc ciężkiego więzienia.

Gdyby salomonowy wyrok sędziego w Juny miał się stać wzorem dla podobnych orzeczeń prawnych — będzie rzecz dobra w trudnych procech powierzać rolę obrońcy zawodowym bokserom.

Kompromitujące nieudwo

Zona pewnego magnata londyńskiego, będąc niedawno w Portsmouth, udała się wraz z mężem swoim na pokład historycznego okrętu wojennego, „Victory“, którym dowodził i na którym też zginął angielski bohater narodowy, admirał Nelson. Oficer, oprowadzający gości, doszedłszy do pewnego miejsca, skłonił się po wojskowemu i rzekł: „W tej części pokładu padł Nelson podczas bitwy pod Trafalgarem.“ — „Nie dziwnego, zauważyła elegancja miss“, — poślizgnął się on zapewne, tak jak i mnie to zdarzyło się przed chwilą, bo i cóż za pomysł umieszczać na pokładzie okrętu płyty miedziane. To mówiąc, wskazała paluszkami łuskią plwę, uwieczniającą miejsce, na którym przed zgorą wiekiem otrzymał Nelson śmiertelną ranę postrzałową....

Nowe eksperymenty Woronowa

Starcowi po dwóch miesiącach przywróconą młodość.

Jak donoszą z Wiednia, ukazały się tam pierwsze autentyczne sprawozdania, do tyżące korzystnego wyniku wykonanych przez Woronowa odmładzających operacji. Odbiwały się one przy lokalnym znieczuleniu i nie sprawiły pacjentom żadnych fizycznych cierpień. Gdyby nie obecność lekarzy, to żaden z operowanych nie byłby wiedział, że w danej chwili dokonuje się u niego chirurgiczny zabieg. Każda operacja trwała pół godziny. Dwa ciała o szerokości grubego palca bardzo prędko się goiły. Pierwszy pacjent opuścił sanatorium już po sześciu dniach. Zaraz w następnych tygodniach czuł się o wiele świeższy niż dawniej, bo nie męczył się tak prędko zawodową pracą, a pamięć funkcjonowała znowu jak za młodymi laty. W niespełna pięć tygodni po operacji był w pełnym posiadaniu swoich myślowych sił i nie miał swojej radości z tego powodu oświadczać głośno, że pomimo swoich 65 lat czuje się obecnie, jak czterdziestoletni męczyzna, mogący całkowicie poddać swojemu dawniejszemu zajęciu. — Podobnie korzystny wynik wydały i inne w Wiedniu wykonane operacje.

Alechin - Capablanca

Dlaczego Alechin zwyciężył w turnieju szachowym o mistrzostwo świata.

Długo trwały pojedynek szachowy o mistrzostwo świata w Buenos Aires, o którym kilkakrotnie informowaliśmy naszych czytelników, zakończył się nareszcie zwycięstwem Alechina. O uporczywości tej walki pomiędzy tymi dwoma największymi matorami gry szachowej świadczy najlepiej fakt, że jej rozegranie wymagało aż trzydziestu czterech partii, z których dwadzieścia pięć skończyło się remisowym wynikiem. Sześć partii wygrał Alechin, a tylko trzy Capablanca.

Podobnego wyniku nikt się nie spodziewał. Przeciwnie — panowało ogólne przekonanie, że Alechin ulegnie po honorowej obronie Słowny austriacki szachista Spielmann oświadczył nawet w klubie, że Alechin nie ma widoków na wygranie choćby jednej partii. Pokazało się znowu, że nie trzeba nigdy prorokować! Ale tak, jak on, myślało wielu. Najlepszym tego dowodem są masowe zakłady, które na Capablancę stały poniżej pari. Za zwycięstwo Alechina płacono w stosunku 6:1.

Capablancę mianowany od niedawna sekretarzem przy amerykańskiej ambasadzie, jest przedstawicielem klasycznego kierunku w grze szachowej i mistrzem w opanowaniu techniki w zawsze solidnej i ostrożnej grze i wyzyskaniu choćby najmniejszego błędu przeciwnika. Inaczej były oficer carskiej gwardii, arystokrata Alechin. On, innowator lubujący się w zawiłych pozycjach, potrafił z nich zawsze przy pomocy wprost niewieczępanej fantazji i genialnego daru orientacji wywieść jeżeli nie zwycięstwo, to przynajmniej obronną ręką. W teraźniejszym pojedyńku poszedł jednak inną drogą — postanowił pobici Capablancę jego własną bronią. Oraz zalem również melodię i ostrożnie, jak on. Dopiero po trzydziestej partii uniósł go temperament i popchnął do ataku.

Ohydwy przeciwnicy odznaczają się wielką pewnością siebie. Capablancę przystępując do turnieju w Nowym Jorku z sześcioma nierozstrzygniętymi mistrzami, oświadczył: „Wierzę, nie przegrywając ani jednej partii“. I dotrzymał słowa! W podobny sposób wraził się Alechin, grając w Paryżu równocześnie dwadzieścia cztery partie na namię — zatem bez patrzenia na szachownicę — z najmocniejszymi graczami francuskiej stolicy! Nie przegrał ani jednej!

Po zdobyciu mistrzostwa świata oświadczył Alechin, że spełniło się marzenie jego życia. Wraził po rycersku gotowość do rewanżu, jednak nie przedzi, jak w 1920 roku. Wtedy gotów jest przyjąć wyzwanie mistrzostwa świata i od każdego innego godnego siebie przeciwnika.

KRONIKA

Grudzień
28
Środa

Kalendarzyk rzym. katol.

Dziś Młodzianków nim.
Jutro Tomasza K., Daw.

Kalendarzyk słowiański

Dziś Gdziszlaw
Jutro Gosław bl.

Słońce: wschód 8,13 zachód 3,50
Księżyc: wschód 11,16 zachód 8,34

Dyżurna apteka

Dziś w sobotę i jutro w niedzielę dyżur apteczny pełni Apteka pod Lwem, w drugie święto do następnego piątku włącznie apteka pod Krzyżem.

Dyżur lekarski

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 27 na 28 om. dr. Kubiak; nocy następnej dr. Mirosławski.

Temperatura

Dzisiaj o godzinie 8-iej rano termometr wskazywał 11½ stopnia Celsjusza powyżej zera.

Komunikaty

Kinematograf. Z dnem 1. stycznia 1928 roku wchodzi w życie nowa komunikacja osobowa i bagażowa między Anglią — Francją — Belgią, a Polską, Litwą, Łotwą i Estonią.

W tutejszym okręgu są włączone do tej komunikacji stacje Poznań i Zbąszczy. Podróżni jak i ich bagaż mogą być odprawieni wprost do wyżej wymienionych państw.

Kino PALAC wyświetla w dalszym ciągu film z życia carskiej Rosji pod tytułem „KOCHANKA OFICERA OCHRANY”. Film ten w czasie światła cieszył się nadzwyczajnym powodzeniem, co świadczy o jego pięknie artystycznym, jak również o pierwszorzędnym treści. Początek seansów o godzinie 6,45 i 8,45 wieczorem.

Kino SALON wyświetla dziś nieodwołalnie po raz ostatni program świąteczny p. t. „NOC GROZY”, dramat sensacyjno-awanturny z rolą tytułową, uświetnioną wszystkich — bohaterów Tom Mix, ze swym niezrównanym tłumakiem TONY. Nadprogram Automatyczne Justo szampańska farsa i Po co się żenił? Komedia. Razem 11 aktów. Początek seansów o godzinie 6,45 i 8,45 wieczorem. Od jutra począwszy „ŚMIERTELNA JAZDA EKSPRESU”

Kino Pałac Ostatnie dni
KOCHANKA OFICERA OCHRANY

Kino „Salon” Dzisiaj poraz ostatni
TOM MIX

Z miasta i okolicy

Kradzież. Za kradzież węgla z hut, dworca kolejowego doprowadzono do Komendy J. M. z Inowrocławia.

Za opilstwo i urządzanie awantur na ulicach miasta doprowadzono do aresztu T. K. z Jazowa, R. J. i H. J. z Inowrocławia oraz O. St. z Głębokiego.

Gwiazdka dla żołnierza

Na wezwanie p. dr. Anrogowicza z Rzeszyńskiego składam na gwiazdkę dla żołnierza 50 zł.

Zablocki — Oleśewo.

Apolinary Manthey 5 zł.

W administracji „Dziennika Kujawskiego” zebrano dotąd na gwiazdkę dla żołnierza 1340 zł.

Łańcuch Powstańców

Wezwany przez p. Żurkowskiego składam 10 zł. na marsz szlakiem powstańca wielkopolskiego p. J. Lesińskiego do dalszego kucia ognia.

Wiktor Jankowski.

Z dni świątecznych

W nastroju bardzo uroczystym, odpowiadającym doniosłości chwili, rozpoczęły się święta i upłynęły w naszym mieście. Nieprzełiczone rzesze wiernych napelniały p. północy z soboty na niedzielę obie świątynie by uczestniczyć w tradycyjnej Pastercie. Również niezmiernie liczny był udział wiernych w nabożeństwach przedpołudniowych, tak w pierwsze jak i drugie święto.

Pierwsze święto, jak zwykle się dzieje, przeżywali wszyscy w kółku rodzinnym. Lokale częściowo były zamknięte. Natomiast w drugie święto ruch w mieście znacznie się ożywił. Kawiarnie, restauracje i kina były wprost przepelnione. Pogoda w oba święta dosyć sprzyjała. Szkoła tylko, że ziemia nie pokryła się szatą śniegu co dodawałoby

świętom uroku więcej gwiazdkowego. Śnieg spóźnił się, bo dzisiaj dopiero nad ranem zawitał.

Inowrocław w święta co do pogody był jednak szczęśliwym od innych większych miast. W Bydgoszczy na przykład pogoda w święta była słona, śnieg, który spadł w noc wigilijną, na drugi dzień rano zaczął tajać, tak, że około południa powietrze zrobiło się zupełnie wilgotne. W drugie święto Stowarzyszenie Młodzieży Polsko-Katolickiej w Inowrocławiu wystawiło w „Parku Miejskim” „Jasiek”. Na przedstawieniu publiczności przybyło bardzo dużo.

Komunikat Wielkopolskiej Izby Rolniczej

w sprawie legalizowania konwoi do przewozu mleka.

Wielkopolska Izba Rolnicza uwiadomiała stosownie do otrzymanych usłuch informacyj z Dyrekcji Kolei Państwowych w Poznaniu, iż rozporządzenie Ministerstwa Komunikacji nr III. 1021/27 z dnia 6. 10. 27 o urzędowym legalizowaniu wszelkich naczyń do przewozu mleka kolejami, zostanie odwołane.

Z Sądowa

Gwiazdka dla dzieci.

W niedzielę, dnia 18 bm. nauczycielka miejscowej szkoły ludowej p. Kiepińska urządziła z dziećmi uroczystość gwiazdkową. Na program uroczystości złożyły się śpiewy, deklamacje, monolog i dwa obrazy sceniczne „Wieczór wigilijny” i „W stajence”. Imponujący przedstawiał się żywy obraz oświecony bengalskimi ogniami. Uroczystość zakończono odśpiewaniem „My chcemy Boga”. Nauczycielka p. Kiepińskiej należała się serdeczne podziękowanie za trudny połozone około urządzania imprezy.

Z Szubina

Walne zgromadzenie Domu Polskiego odbędzie się dnia 28 grudnia b. r. o godz. 1-iej w południe w Domu Polskim. Na porządku obrad znajdują się sprawozdania, bilansy, uzupełnienie rady nadzorczej, zmiany statutu itp.

Miasto Szubina dla biednych na gwiazdkę

W ub. piątek o godz. 2-giej popoł. w sali posiedzeń Rady Miejskiej w Szubinie zgromadzili się biedni na obchód gwiazdkowy, urządzony przez miasto. Przy planowej choince zebrał się przedstawiciel Rady M. w osobie p. Bembińskiego i przedstawiciele Magistratu z burmistrzami i p. Burmistrzowa. Do zebranych przemówił w pięknych słowach ks. rada Soltyśki, podnosząc uroczystą chwilę jaką sprawdza ze sobą wieczór gwiazdkowy nawołując do gorętszej miłości Boga i bliźnich, szczególnie ludzi ołtarza. W końcu przemówienia złożył podziękowanie Magistratowi za pracę połączoną kolo urzędowania „gwiazdki” dla biednych.

Jakość i ilość zaofiarowanych prezentów gwiazdkowych nie będziemy wyliczać, nadmieniamy jednak, że były bardzo bogate.

Tajemniczy agent

w redakcji „Robotnika”.

Warszawa, 24. 12. O godz. 2 w nocy redakcja „Robotnika” zaalarmowała redakcję pism stołecznych o nast. zajściu:

Do redakcji „Robotnika” przybył agent policji śledczej, który legitymując się znakiem służby śledczej, oświadczył, iż z polecenia urzędu śledczego przybywa skontrolować, co pisze „Robotnik”, jako organ P. P. S. o zajściu z Nowaczynskim. Dyżurny redaktor „Robotnika” oświadczył, że protestuje przeciw mieszaniu się w sprawy redakcji i że nie spełni żądania agenta. Agent powoływał się na p. Suchenka, B. min. i posła Barlicki, po otrzymaniu wiadomości o najściu na redakcję skomunikował się bezpośrednio z min. spraw wewn. gen. Składkowski, i zaprosił do siebie przeciw ingerencji niższych funkcjonariuszy policji, działającej wbrew przepłsom prawnym.

Dopiero o godz. 3 rano funkcjonariuszy policji opuścił lokal redakcyjny. Po skoniunkowaniu się z urzędem śledczym, dowiedziawszy się, iż urząd śledczy nikogo nie dowodził i absolutnie żadnego polecenia nie wydawał. Komisarz rzędu Jaroszewicz wyraził redakcji swoje ubolewanie i przeprosił za najście.

Wynika z tego, że zachodzi tutaj, albo mistyfikacja, albo nadużycie władzy ze strony osób, które terroryzują Warszawę. Wykaze to śledztwo.

Kwestja monarchji we Węgrzech

W czasach ostatnich zagadnienie monarchji stało się znów na Węgrzech przedmiotem ożywionych dyskusji. Dzienniki budapeszteńskie coraz częściej przynoszą na ten temat artykuły wybitnych publicystów i polityków węgierskich. W tych właśnie dniach dziennik „Budapesti Hirlap” przyniósł obszerny artykuł p. Borwiczego, poświęcony proble-

nowi monarchji na Węgrzech. Borwicz jest zdania, że królestwo austro-węgierskie jest rzeczą zupełnie wykluczoną, i że dynastia, t. j. Zyla, powinna być o tem poinformowana. Dynastję uratować można jedynie drogą oddania członkowi rodziny Habsburgów korony węgierskiej. Autor uważa, że rzecz ta jest do przeprowadzenia, gdyż Węgry jako jedynę z państw sukcesyjnych, nie odebrały Habsburgom ich majątków.

Na łamach pisma budapeszteńskiego „A Reggel” opublikował w tych dniach Polonij dłuższy artykuł, w którym dał wyraz przekonania, że najracj. rozwiązaniem problemu królewskiego na Węgrzech byłoby oficjalne wybory monarchji. Pragmatyka węgierska wyrażnie wprawdzie zaznacza, że królem węgierskim może być tylko arcyksiążę austriacki, ale ponieważ książąt austriackich niema, więc jedynym wyjściem jest wybór króla.

Rakoczy pisze w „Pesti Hirlap”, że jest rzeczą wykluczoną, aby przeszłość mogła być resytuowana w jej formie pierwotnej. Małej garstce legitymistów w Austrii nie uda się wznowić monarchji. Nowyżby mogłoby się stać, że król węgierski nosiłby tytuł cesarza austriackiego, jak dawniej n. p. posiadał tytuł króla jerozolimskiego. Natomiast nie można królów węgierskim wzbraniać przyjęcia innej korony.

Syn zamordował ojca podkutym butem

Uderzenie w krzyż było dla staruszki śmiertelne.

Łódź. Wstrząsająca tragedia rodzinna rozegrała się w dniu 23. b. m. po południu w domu przy ulicy Dworskiej 39. Mieszka tam rodzina niejakich Kacprzaków, składająca się z 68-letniego ojca Kazimierza, 50-letniej żony i 20-letniego syna również Kazimierza, który ojca nieraz maltretował. W dniu krytycznym popołudniu pomiędzy Kacprzakami a żoną wybuchła znowu kłótnia, która przybrała bardziej ostry niż zazwyczaj charakter. Pomiędzy mężem a żoną doszło nawet w pewnej chwili do rękoczynów. Na tę chwilę nadszedł właśnie syn. Nie wiele myśląc chwycił stojący pod drzwiami ciężki but podkuty i z całej siły uderzył nim ojca w krzyż. Staruszek zachwiał się i upadł, tracąc przytomność. Kazimierz Kacprzak przewieziono do szpitala św. Józefa gdzie zmarł w obecności lekarza pogotowia Kasy Chorych. Jak ustalono śmierć nastąpiła wskutek pęknięcia kręgosłupa i przerwanie mleczka naczyniowego. Syn-zbrodniarz został natychmiast aresztowany.

Elektryfikacja kolei włoskich.

W roku przyszłym przeprowadzona ma być elektryfikacja dalszych dwu włoskich linii kolejowych, a mianowicie Bonewento-Foggio i Rzym-Avezzano. Rozbudowa kolei elektrycznych we Włoszech, — zwłaszcza, jeżeli podobne roboty przeprowadzi się także w Austrii i Szwajcarii, — przyczyni się w wielkiej mierze do ułatwienia połączenia Włoch z Europą środkową.

Polskie prawo łowieckie

W nr. 110 Dziennika Ustaw, ogłoszono jednolite dla całego obszaru Państwa prawo łowieckie, wydane w trybie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej, które nabiera mocy obowiązującej, z dniem 20 grudnia rb.

Nowe polskie prawo łowieckie obejmuje 91 artykułów, nie łatwo więc będzie się z nim zapoznać. Ale trudno! Wszyscy myślimy, że musimy zaprzeć do nr. 110 Dziennika Ustaw i nowe prawo we własnym interesie przestudjować. Bo inaczej mogą się narazić na zastosowanie przewidzianych w rozporządzeniu Prezydenta Rzplitej sankcji karnej w postaci aresztu, dochodzącego do 6 miesięcy oraz grzywny, sięgającej do 5000 złotych.

Zwracając uwagę panów myśliwych na nowe prawo, podkreślimy równocześnie pewne jego najważniejsze postanowienia.

Prawo polowania należy do właściciela gruntu, który na przyszłość nie będzie mógł obciążać swej własności prawem polowania na rzecz osób trzecich. Obciążenie takie będzie nieważne z samego prawa. Ciągące obecnie na własność prawo polowania może być przez właściciela wykupione.

Jeżeli obszar gruntu wynosi przynajmniej 100 hektarów ciągłej przestrzeni, to właściciel polowania może je użytkować samodzielnie, jako obszar łowiecki własny, który pozostaje po upływie miesiąca od dnia zarejestrowania go u właściwego starosty.

Jeżeli obszar gruntu jest mniejszy to właściciel polowania może je użytkować tylko z właścicielami innych obszarów na łącznej przestrzeni, wynoszącej przynajmniej 100 hektarów przyczem po zarejestrowaniu powstałe obszary łowieckie wspólne, a właściciele gruntów tworzą spółkę łowiecką, działającą na podstawie statutu, nadanego przez właściwego starostę. Spółka łowiecka musi wypuścić polowanie w dzierżawę na czas nie krótszy od lat sześciu.

Nie wolno polować: 1) bez karty łowieckiej, wydanej przez właściwego starostę; 2) przy pomocy trutek, wyków, samosztatów, siel i t. p. środków; 3) podczas nabożeństw w niedzielę i święta uroczyste w budle głości mniejszej niż dwa kilometry od świątyni; 4) w odległości mniejszej niż sto metrów od cudzych zabudowań mieszkalnych, jak również na cmentarzach; 5) z chartami lub psami gończymi w obwodzie łowieckim, mniejszym niż 2000 hektarów; 6) w czasie między zachodem a wschodem słońca; 7) na pewne zwierzęta (żubry, bobry, kozice, świstaki i t. d.); 8) w czasie ochronnym ściśle oznaczonym dla poszczególnych zwierząt (art. 49 prawa łowieckiego).

Uprawniony do polowania ma obowiązek wyrażania szkód, wyrządzonych przez niego samego, gości, służbę i najemników. Postępowanie ugodowe odbywa się przed sądem, a w razie bezskuteczności przed sądem rozjemczym do spraw łowieckich, z prawem odwołania się do sądu okręgowego. Tyle wiadomości, interesujących ogół. Po szczegóły trzeba się zwrócić do tekstu prawa łowieckiego.

Amerykańskie wesele

W Pittsburgu odbył się ślub panny Mel lon, bratanicy amerykańskiego ministra skarbu i jednego z najbogatszych w świecie ludzi, z p. Allan Scailen.

Przepych uroczystości weselnej zakresły były na skale miliardowego posagu panny młodej. A więc uczta, na którą zaproszono 1.000 osób, wydana została w specjalnie na ten cel wybudowanym — kosztownym 100.000 dolarów! — pawilonie, poczem na łacie parkowej urządzono przy świetle sztucznych księżyców, przedstawienie teatralne.

Podarki ślubne, wystawione na pokaz publiczny w oddzielnej sali, ocenione zostały na drobną sumkę... 500.000 dolarów.

Zerzyty

Niedawno, jak nam donosi jeden z Czytelników miało miejsce następujące niemiłe zajście:

W Parelaniu u p. K. odbywało się polowanie w którym udział brali różni obywale, znajomi gospodarzy, a m. in. pewien obywatel z Inowrocławia. Pod koniec polowania nastąpił załag, o zajęcia Strzelec S. z Gąsek twierdził, że on zajęcia polował, a Strzelec S. z Inowrocławia natomiast sobie zażył tego zajęcia przypisywał. Gospodarz rozstrzygnął spór na korzyść p. S. z Gąsek, Wówczas nastąpiła taka przykra scena: Rzekomo pokrzywdzony p. S. z Inowrocławia począł wymyślać swemu przeciwnikowi od „hadziaków”, „kongresowiaków”, których należy wypędzić stąd” itp. Wyżyskomy tym przysłuchiwało się niemiły i w kulkę się śmiały z tego, że polacy mimo 9-letniej niepodległości i zjednoczenia wszystkich zaborów tak potrafią się wzajemnie nienawidzić. Tak się cieszyli z kłótni polaków, że jednego na drugiego ludzi...

Przykre zajście. Animozje dzielnicowe dawno winne zniknąć, a w każdym razie wysydem, i, zwymyślać kogoś wobec Niemców, za to, że nie urodził się w Poznańskim.

Ruch w towarzystwach

Stowarzyszenie Urzędników Państwowych Samorządowych i Komunalnych. Roczne Walne Zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 9 stycznia 1928 roku o godzinie 15 (3 po południu) na salce hotelu Pod Lwem z następującym porządkiem obrad:

1. zagalenie i wybór przewodniczącego Walnego zebrania, 2. odczytanie protokołu z ostatniego zebrania, 3. sprawozdanie i wniosek o udzielenie absolutorium zarządowi, 4. wykład koł. Sikorskiego (gen. sekretarza Związku Ołównego) z Poznania, 5. obrót zarządu i członków komisji i delegatów 6. uchwalenie preliiminarza na rok 1928, 7. wnioski bez uchwały i wolne głosy, 8. zamknięcie. Wnioski na Walne Zebranie należy zgłosić piśmiennie do rąk prezesa lub jego zastępcy najpóźniej do dnia 30 grudnia 1927 r. W razie niestawienia się wymaganej liczby członków odbędzie się pół godziny później ponowne zebranie (walne), którego uchwały będą prawomocne bez względu na ilość obecnych. O liczny udział uprasza Zarząd.

(—) Roth, prezes. (—) Śliwiński sekretarz.

Bractwo Strzeleckie. W środę, dnia 28 bm. o godzinie 8 wieczorem w hotelu Basta odbędzie się planowane zebranie na które wszystkich członków zapraszamy i prosimy o punktualne przybycie. (3421) Zarząd.

Bank Polski

placił w dniu 27-go grudnia 1927 roku za:

1 dolar am.	8.84
1 funt ang.	43.33
100 fr. franc.	34.95
100 fr. szwajc.	171.60
100 mk. niem.	211.85
100 guld. gd.	173.00

Ogłoszenie.

Wzięcie sądowe w Inowrocławiu na do od-
dania pewną ilość odpadków kuchennych (łupin)
na czas od 1 stycznia 1928 r. do 31 grudnia 1928 r.
Wzrost licytacyjny odbędzie się w dniu 4 go
stycznia 1928 r. o godz. 10-tej przed południem w
biurowej Inspekcji wzięcia.

Oddadki odda się najwcześniej oferującemu.
Przełożony wzięcia.

Rel. służbowy 2120/27 r.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W czwartek, dnia 29 grudnia 27 r. o godzinie
9 przed południem sprzedam publicznie u p. Jó-
zefa Wolniewicza w miejscu przy ulicy Dworco-
wej 40 1 fortepian za gotówkę najwcześniej daja-
cemu.

Mallazowski,
Kom. Sąd. w Inowrocławiu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W czwartek, dnia 29 grudnia 1927 roku o
godzinie 12 w południe sprzedam publicznie u p.
Danielskiego w miejscu przy ulicy Działek 11, 1
biurko, kanapę, maszynę do szycia, wóz, 3 proste
ta i 1 konia za gotówkę najwcześniej dającemu.
(3420)

Mallazowski,
Kom. Sąd. w Inowrocławiu.

PRZECIW GRYPIE



Menthoform

MAGISTER KLAWE



Świeżo
palone

KAWY

w wyborowych mie-
szankach poleca

K. Nowakowski Nast.

andel delikatności i win

2209

Telefon 12

**Do końca miesiąca zapła-
tywać można Dziennik Kuj.**

Powiatowa Kasa Chorych w Strzelnie

podaje niniejszem do wiadomości osób zainteresowanych, że stosownie do
zarządzenia władzy nadzorczej

składki za miesiąc grudzień 1927 r. liczyć się będzie za 5 tygodni

biorąc pod uwagę, że rok liczy 365 dni oraz, że każdy czwarty rok jako prze-
stępny liczy dni 366, wobec czego w ciągu kilku lat pozostaje jeden nadmierny
tydzień, za który należą się Kasy Chorych składki. Dnia 24 grudnia 1927 r.
konczą się 52 tygodnie za rok 1927, licząc, że pierwszy tydzień za rok 1927,
rozpoczął się już 26 grudnia 1926 r. Czas od 25 grudnia 1927, do końca roku
stanowi potem tydzień, z czego wynika, że za rok 1927, składki należy obliczyć
za 53 tygodnie włącznie za miesiąc grudzień b. r. za 5 tygodni.

Strzelno, dnia 23. grudnia 1927 r.

4923/27.

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Strzelnie.

Bracia Radeccy -- Inowrocław

Największa

3233

Fabryka Likierów na Kujawach

połącz po niskich cenach w sklepie detalicznym

**Rumy, Araki, Wypalanki win-
ne, Likierzy owocowe i Korze-
niowe. Wódki czyste i soki,
oraz Wina węgierskie słodkie
i wytrawne. Borskie czer-
wone i białe, puncze burgun-
skie i rumowe.**

Sprzedż
detaliczną
Ul. Królowej
Jadwigi 35.
Oddział I.
Fabryka Li-
kierów i
wódek.
Telefon 104

Sprzedż
detaliczną
Ul. Królowej
Jadwigi 35.
Oddział II.
Fabryka Oc-
ta i Wody
słodkiej.
Telefon 349

DLA PP. KUPCÓW I RESTAURATORÓW CENY FABRYCZNE

Kwit miesięczny

na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia na urzędzie pocztowym w miejscu

Tytuł gazety	Miejsce wyd.	Czas przedpłaty	Abon.	Uprości- man. o.	Razem
Dziennik Kujawski	Inowrocław	miesiąc styczeń	2,70	0,36	3,06

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza.

imię nazwisko
Pobliższe poczta

Z odebrania powyższej sumy kwituje.

dnia

Kwit kwartalny

na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia na urzędzie pocztowym w miejscu

Tytuł gazety	Miejsce wyd.	Czas przedpłaty	Abon.	Uprości- man. o.	Razem
Dziennik Kujawski	Inowrocław	pierwszy kwartał	8,10	1,08	9,18

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza

imię nazwisko
Pobliższe poczta

Z odebrania powyższej sumy kwituje

dnia

Dom. Strzelno Klasztorne
przyjmie od 1-go 4.
owczarza z 3 zacię-
nikami i maszynistę
z pomocnikiem
do pług parowych. 3415



OGŁOSZENIA DROBNE
W tym dziale ogłoszeń
obliczany: Najmiej-
sze ogłoszenie 2 zł
ponad 20 m m 8 gr
za m m.

Unieważniam
zgubioną książeczkę wal-
skową wystawioną w
P. K. 1 Kościan, na
nazwisko Wincenty Ma-
luszewski, obecnie zam-
w. Inowrocław, ulica
Dworcowa 4b. 3415

Zgubiłem

zegarek męski dnia 26-go
bm. na ulicy Kusielskiej
róg Pudełki i Rybnickiej). Uciele-
wniając proszę o zwrot
za wynagrodzeniem pod
Nr. 125. 3417

Zgubiono

dnia 21 b. m. wieczorem
torbę ręczną, czarną
ludową z zawartością
przełoży 100 zł. Uciele-
wniając proszę o oddanie
za wynagrodzeniem u
Wł. Jarosław-
skiej, Janikowa. 3418

60 kop trzcinny

ma na sprzedaż. Michał-
ski, Dzierżelno, poczta
Złotnicki Kuj. 3404

Parlenki

do nauki szycia, krowe-
czyzny damskiej, do-
brze kroju i białej bie-
liny mogą się zgłosić.
Pozamiejskie przyje-
zdy z całkowitą stacją.
Należy udzielić samo-
go kroju. Kurs kroju
iwa miesiąc. M. Świer-
czyńska, Solankowa 56
1. p. 3405

Panna

do ekscedyji i zarazem
do szycia bielizny po-
trzebna od 1. 1. 1928 r.
Skład kolarz Z. Kroczy-
ńska, Dworcowa 6. 3427

Zapisujcie

„Dziennik
Kujawski”

NAJLEPSZEGO GATUNKU

PIANINO

kilkakrotnie odznaczone
złotymi medalami, ku-
piecie tylko w najwięk-
szej i najsprawniejszej

fabryce pianin
złoż. 1905

B. SOMMERFELD

Centrala: Bydgoszcz, Śniadeckich 56

3105

Filje:

Grudziądz
Grobłowa nr. 4.

Gdańsk
Hundegasse nr. 112

Lwów
Piłsudskiego 17.

Zawiera ubezpieczenia

Jest jednym z najpoważniejszych zakładów ubezpieczeń w Polsce, jest zakładem ubezpieczeń czysto
polskim, posiada poważne rezerwy w lokatach papirach, 11 własnych gmachów w stolicy, w największych
miastach Polski i w Gdańsku, posiada pierwszorzędną długoczną stosunki reasekuracyjne zagraniczne
przedstawia idealnie pewne gwarancje.

Najkorzystniej ze wszystkich krajowych i zagranicznych Towarzystw w Polsce zwaloryzowała „VESTA”
przedwojenne ubezpieczenia życiowe.

Oddziały:

BYDGOSZCZ, ul. Dworcowa 30 — GRUDZIĄDZ, Plac 23 Stycznia 10 — KATOWICE, 5-go Maja
nr. 30 — KRAKÓW, Śniadeckich 28 — LUBLIN, Krakowskie Przedmieście 30 — LWÓW, Długa 1
ŁÓDŹ, życie wypadki, odpow. smoch. Piotrkowska 81 — (ogn., kradz.) Piotrkowska 80 — POZNAŃ,
ogn., kradz.) Główna 19 — (grud.) Różniarska 26 — (życie, wypadki, odpow. smoch.) Ratajczaka 7 — WARSZAWA, Mazowiecka 18.

Reprezentacje i agencje we wszystkich większych miastach Polski.

Zbiór składek za rok 1926 tj. rok ostatni, za który dokonano zamknięć ra-
chunkowych, uczynił około 10 000 000 zł

Poszukiwani zdolni rutynowani akwizytorzy i agenci.

2997



BANK WZAJ. UBEZPIECZEN
ROK ZAŁ. 1873.
w POZNANIU

TWO WZAJ. UBEZPIECZEN
OD OGNI I GRADOBICIA
ROK ZAŁ. 1920.